KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 8. | Kraków, dnia 15 Kwietnia 1918. | Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej" ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H." ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H." wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej" przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.", Kraków, Sławkowska 4.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2072.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę" po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennemi informacyami ze swej specyalności, a z nadesłanych nam materyałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnem rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Odbudowa.

(l. w. b.) Powolny postęp akcyi odbudowy zniszczonego wojną gospodarstwa krajowego w Galicyi, ma swoje przyczyny, jak to niejednokrotnie już podnoszono, w ogólno-ekonomicznych stosunkach, wywołanych wojną, w braku ludzi, materyałów surowych, narzędzi, maszyn, w trudnościach transportowych, nieprawdopodobnej wprost drożyźnie i t. d. Czynniki te mają niestety tendencyę do stopniowego pogorszenia, co oczywiście utrudnia akcyę odbudowy z każdym niemal dniem coraz bardziej. Niektórym brakom można było przez umiejętne, świadome celów, pokierowanie akcyi zakupu, odpowiednio zapobiedz; jeszcze w czasie, kiedy Centrala odbudowy powołaną została do życia, można było po cenach stosunkowo nie wygórowanych zakupić szereg potrzebnych dla odbudowy materyałów budowlanych, w pierwszym rzędzie drzewa, cegieł, dachówek, dalej narzędzi rolniczych, maszyn, pasów, smarów i t. d.

W pewnej acz skromnej mierze stało się temu — zupełnie zrozumiałemu postulatowi — zadość, niektóre z expozytur budowlanych i kierownictwa poszczególnych sekcyi Namiestnictwa C. O. G. zapewniły sobie większe magazyny odnośnych materyałów, ilości te jednak nie stały w żadnym stosunku do olbrzymiego zapotrzebowania, które musiało być następnie zaspakajane u źródeł o wygórowanych, często spekulacyjnych cenach, dochodzących w roku 1918 już do absurdu. Częściowo starały się zapewnić potrzebne materyały dla odbudowy i inne instytucye gospodarcze i handlowe kraju, w pierwszym rzędzie Wojenna Centrala Handlowa, która w dziale drzewnym i budowlanym prowadziła szerszą akcyę, celem zaopatrzenia kraju w drzewo i materyał budowlany, przystępując również do rozszerzenia krajowej cegielni w Trzebini, do budowy własnego tartaku i t. p.

Nad zaopatrzeniem krajowego rolnictwa w tyle obecnie — wobec braku robocizny — potrzebne maszyny rolnicze, pracowały Syndykat rolniczy, tudzież Bank rolniczy, Towarzystwo Kółek rolniczych i Wojenna Centrala Handlowa, mająca osobny dział maszyn rolniczych.

Wielką przeszkodę normalnego funkcyonowania produkcyi dla odbudowy tworzyła coraz trudniejsza aprowizacya ludności pracującej, której poświęconą była działalność Kraj. Urzędu gospod. Namiestnictwa oraz jego organów handlowych, między innymi Wojennej Centrali handlowej, mającej specyalne, na wielką skalę zorganizowane oddziały aprowizacyjny i węglowy.

Równocześnie niewątpliwie ożywioną akcyę odbudowy prowadziło Namiestnictwo — Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi, przeznaczając milionowe fundusze w dziale rolniczym i przemysłowo-handlowym nietylko na odbudowę jednostkową, ale i zbiorową, na powołanie do życia nowych placówek przemysłu i produkcyi rolniczej.

Wszystkie te akcye — a szkicujemy tu tylko najogólniejszy stan rzeczy — rozwinęłyby się pomimo wojenne trudności o wiele bardziej żywotnie, z wielką i zasadniczą korzyścią dla kraju i ludności, gdyby nie nieprzychylne stanowisko odnośnych czynników gospodarczych w zachodnich prowincyach monarchii oraz władz centralnych wobec rozwoju ekonomicznego Galicyi. Te ostatnie lubią powoływać się na setki milionów — przeznaczonych na odbudowę, pomijając już jednak fakt, że te fundusze asygnowane z wielkiemi trudnościami, nie mogą iść w porównanie z sumą wykazanych szkód wojennych, należy zaznaczyć, że dziś rozstrzygającą rolę w odbudowie grają nie tyle pieniądze, ile możność otrzymania i zwolnienia materyałów surowych, żelaza, węgla, maszyn, rąk roboczych, sił pociągowych i t. d.

Dlatego sumy wydane przez Namiestnictwo na odbudowę (około 300,000.000 koron) kredyty inwestycyjne Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego (do 19. marca 1918: 287,023.175 koron) nie są jeszcze wypełnieniem przez Rząd centralny zaciągniętych wobec kraju obowiązków na skutek wojny. Z asygnowaniem winna iść współmiernie akcya w wielkim stylu dostarczenia Galicyi na równi z innymi krajami koronnymi wszelkich materyałów, potrzebnych dla odbudowy, zwolnienie od służby wojskowej sił roboczych wszelkich dykasteryi we wszystkich dziedzinach gospodarki krajowej, udzielenie przywilejów i ułatwień transportowych dla odbudowy i t. d. słowem sprawienie, by pieniądze, których obecnie na ogół nie braknie, mogły być użyte przy pomocy państwowej dla racyonalnej produkcyi krajowej.

Dzisiaj przy ciasnym patryotyźmie rządu centralnego i ściśle strzegącego swojego stanu posiadania przemysłu zachodnich prowincyi, jedną ręką daje się pieniądze na odbudowę Galicyi, by drugą równocześnie uniemożliwić dzięki szykanom, utrudnieniom dowozu, zakupu i t. d. należyte ich wykorzystanie właśnie dla celów odbudowy.

Przypomina to bajkę o raku, który za każdym krokiem naprzód, robił dwa kroki w tył. W tem tempie nie pójdziemy szybko naprzód, a zacięta walka o każdy wagon najniezbędniejszych artykułów i materyałów obrzydzi każdemu pracę nad odbudową, zniszczonego wojną gospodarstwa krajowego, pracę, która jak żadna inna winna być owianą jak najbardziej twórczą inicyatywą, zapałem i wiarą w owocność trudu.

Nie można się więc dziwić, że społeczeństwo nasze, zwłaszcza jego sfery produkujące, zniechęcone są w najwyższym stopniu do pracy restytucyjnej, którą na każdym kroku napotyka na coraz bardziej nieprzezwyciężone trudności. Wielu z nich jako wywołanych wojną nie możemy niestety uniknąć, wiele jednak i to pierwszorzędnego znaczenia płynie ze specyalnie niechętnej naszemu krajowi polityki czynników centralistycznych, przeciw której równie stanowczo trzeba się zastrzedz, jak o jej zmianę jak najenergiczniej zabiegać przez czynniki polityczne.

Oddział komercyalny c. k. Namiestnictwa.

Brak materyałów na ubrania jest jedną z największych klęsk na polu środków codziennego zapotrzebowania. C. k. Namiestnictwo—Centrala dla gosp. odbudowy Galicyi — chcąc przyjść z pomocą choć w części społeczeństwu w tym kierunku utworzyło z dniem 15. lutego b. r. oddział komercyalny. Oddział ten powstał przez wydzielenie z Biura surowców materyałów tekstylnych, których wartość wynosiła 4 miliony koron. Za utworzenie oddziału komercyalnego należy przypisać szczególną zasługę prezydentowi Centrali p. Art. Herbstowi i radcy p. Garsparemu, w którego ręku spoczywało kierownictwo. Na dyrektora powołano Dr. Goldmanna, adwokata w Krakowie. Oddział komercyalny składał się z biura i magazynu. Biuro przyjmowało podania, załtwiało przydział i wyznaczało termin, w którym strony przychodziły dokonywać wyboru materyi na podstawie księgi z próbkami. Po wyborze materyi biuro wystawiało fakturę, poczem strona po uskutecznieniu zapłaty w gotówce otrzymywała asygnatę na towar do magazynu. Z cen stałych otrzymywały strony 30% opustu (50% opustu otrzymywali urzędnicy państwowi) tytułem subwencyi, którą pokrywano z funduszu przeznaczonego na ten cel przez c. k. Namiestnictwo. Z oddziału komercyalnego korzystały organizacye urzędnicze i to tak państwowe, jak prywatne. Dzięki wzorowo urządzonej organizacyi pod kierunkiem radcy Gasparego i Dyrektora oddziału Dr. Goldmanna, adwokata w Krakowie, oddział komercyalny spełniał swe funkcye sprężyście bez zarzutu. Nader liczna rzesza urzędników zawdzięcza temu oddziałowi zaopatrzenie się w materye dobrej jakości za cenę o wiele niższą niż w handlu.

Obecnie oddział komercyalny przechodzi do Krajowego Zakładu dla odzieży ludowej, gdzie będzie istniał jako oddział dla urzędników. Jak nam donoszą, istnieje projekt zaopatrywania w gotowe ubrania. Sądzimy, iż projekt ten nie jest szczęśliwy z b. wielu względów i dlatego uważamy, iż najlepszą rzeczą jest zaopatrywanie jak dotąd jedynie w materye. Wogóle zaś należy mieć nadzieję, iż oddział dla urzędników będzie dalej spełniał swe funkcye podobnie jak dotąd dla dobra szerokich sfer społeczeństwa, które nie są w stanie z pensyi zaopatrywać się w handlu w tak drogie dziś materyały.

Wielki tartak i heblarnia we Lwowie.

Biuro przemysłu drzewnego Centrali odbudowy Sekcyi III urządza we Lwowie na Persenkówce wielki tartak i heblarnię drzewa. Zakład przeznaczony jest przeważnie na obróbkę drzewa twardego, w pierwszym rzędzie dębowego, w które obfituje Galicya wschodnia. Drzewo to pierwszorzędnej jakości, przed wojną zwykle wędrowało do Niemiec, a nawet do Francyi, skąd często wracało z powrotem do Galicyi w postaci gotowych wyrobów drzewnych.

Powstanie we Lwowie tartaku i heblarni, zakrojonej na dużą skalę, uzdrowi nieco tę anomalię i ułatwi naszemu drzewnemu przemysłowi przetwórczemu korzystanie z najlepszych gatunków drzewa.

Obok tartaku stanie budowlana hala maszynowa zaopatrzona w wszelkie nowoczesne maszyny do masowej obróbki elementów budownictwa drewnianego.

Urządzoną będzie również duża suszarnia drzewa i rzdzielczy skład desek.

Na tego rodzaju zakład nadaje się Lwów znakomicie, ponieważ zbiega się tu koncentrycznie 9 linii kolejowych.

Budowa rozpoczyna się w najbliższych dniach i będzie prawdopodobnie ukończoną z wiosną przyszłego roku.

Reformy agrarne w Polsce.

(m. b.) W numerze IV. naszego pisma podaliśmy w streszczeniu artykuł ekonomisty dr. W. L. Biegeleisena, omawiający szczegółowo potrzebę stworzenia polskiego Instytutu agrarnego. Nawiązując do tego nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników naszych z zapatrywaniami dr. Biegeleisena na reformy agrarne, których przepowadzenie jest dla przyszłości gospodarczej kraju naszego tak doniosłe. Podajemy tu w ogólnym zarysie myśli wyrażone na ten temat przez autora w numerze II. „Odbudowy Kraju".

Wedle zdania autora wojna wysunęła nietylko u nas w kraju par excellence rolniczym, lecz w całym świecie, kwestyę agrarną na czoło wszystkich zagadnień natury gospodarczej, a to nietylko ze względów żywnościowych, lecz także od czasu rewolucyi rosyjskiej ze względów natury socyalnej.

Kwestya agrarna odegrała teraz po raz drugi w Rosyi tak ważną rolę. Po rewolucyi w r. 1905—6 rozruchy agrarne zdołały nawet rząd rosyjski pobudzić do przeprowadzenia tak zwanej reformy stołypinowskiej, jednej z największych reform agrarnych w ogóle.

Reforma ta miała na celu stopniową przemianę własności zbiorowej na indywidualną z równoczesnem przeprowadzeniem komasacyi i wewnętrznej kolonizacyi, która prowadzona kosztem dóbr państwowych i majątków prywatnych, miała zaspokoić żądania chłopów co do ziemi. Reformy te przeprowadzane ze zrozumieniem stwarzały stan włościański wyposażony w ziemię i były mimo pewnych braków wzorem racyonalnego przeprowadzenia reform agrarnych.

Na ogół szły reformy te po linii rozwoju zachodnio-europejskiego i miały charakter ekonomiczny, dopiero rewolucya bolszewicka nadała im charakter społeczny, dążąc do zniesienia prywatnej własności. Czy ten najnowszy kierunek reform agrarnych w Rosyi spełni pokładane w nim przez bolszewików nadzieje, jest rzeczą wątpliwą. Doświadczenie bowiem społeczne i wyniki nauk ekonomicznych wykazały niezbicie, że koncentracya kapitałów w rolnictwie nie jest racyonalną, a drobna własność wykazuje lepsze rezultaty gospodarcze. Autor sądzi, że reformy agrarne dążące w kierunku zbiorowego posiadania ziemi nie utrzymają się i zwycięży system gospodarki indywidualnej, który okazał się najlepszym.

Wielka i średnia własność ziemska musi być oczywiście zachowana i powinna służyć w pewnej mierze za wzór dla własności chłopskiej, reprezentując wyższą kulturą zawodową, będąc w posiadaniu większej ilości maszyn rolniczych, większego kapitału zakładowego i obrotowego, lepszą oryentacyę rolniczą i t. d. Utrzymanie większej i średniej własności jest także bardzo ważne ze względów narodowych i tak np. w wschodniej Galicyi przejście wielkiej własności (która jest prawie wyłącznie w polskich rękach) w ręce ruskie, byłoby niepowetowaną stratą narodową.

Autor stwierdza, że stosunki agrarne w Polsce nie są zdrowe i że należy po wyczerpującem zbadaniu ich i przedyskutowaniu zapoczątkować reformy i to dosyć szybko, ażeby zapobiedz wypadkom z zewnątrz. I tak: rozdrobnienie własności chłopskiej, parcelacya wielkiej własności ziemskiej, ruch parcelacyjny zagrażający średniej własności, wreszcie i inne bolączki wymagają bezzwłocznych reform. Także kwestya kooperatyw, zwłaszcza w zakresie umaszynowienia gospodarstw rolnych, lub sprawa organizacyi kredytu, są to sprawy nagłe, które — o ile wieś polska nie ma pozostać jedną z najbardziej zacofanych — muszą być jaknajszybciej uregulowane.

Wielka własność ziemska walczy również z wielkiemi trudnościami, zwłaszcza w kwestyi dostania robotnika, o którego coraz trudniej. Uniemożliwia to normalne prowadzenie gospodarki.

Równocześnie wzrasta głód ziemi u włościan, którzy nabywają ją po wprost nieprawdopodobnych cenach, tak, że ruch parcelacyjny nie ustał i podczas wojny i tem mniej ustanie po wojnie, po powrocie żołnierzy do domów.

Wszystkie te problemy nie pozwalają, zdaniem autora, na zwłokę w zaprowadzeniu reform agrarnych na podstawie racyonalnie prowadzonej polityki agrarnej. Liczyć się trzeba z tem, że radykalizm rozszerza się także u szerokich mas ludności na zachodzie, a ideały bolszewickie działają zachęcająco i przekradają się i do naszych wsi, choć w gruncie rzeczy nasz lud wiejski daleki jest od nich.

Przejście ziemi z rąk pańskich w ręce chłopskie jest jednakże hasłem zbyt ponętnem, ażeby mimo silnie wyrobionego poczucia prawa u naszego ludu, nie znalazło oddźwięku. Wojna przyniosła już rozmaite niespodzianki i wykazała, że przewroty dokonują się w obecnej chwili nader szybko. Trzeba się zatem liczyć z tem, że agitacya może dużo złego zdziałać, a chociaż nie jest prawdopodobne, żeby rewolucya wedle wzoru rosyjskiej nam groziła, to jednak pewnem jest już dziś, że lud będzie się domagał reform agrarnych, których brak niweczy jego imponujące zresztą wysiłki. Szybkie, możliwie umiejętne przeprowadzenie reform, idące po linii dotychczasowego rozwoju stosunków, uchroni może kraj od przewrotów rewolucyjnych. Autor sądzi, że przygotowania do reform tych powinny być poczynione bez zwłoki na podstawie nauki i doświadczeń praktycznych. Polski Instytut agrarny projektowany przez autora byłby tą ważną instytucyą naukową, któraby działalnością swą przygotowała teren do wielkich zmian gospodarczych. Instytut służyłby do spokojnego i bezstronnego zbadania stosunków na podstawie statystyki rolnej. Prócz tego powinnyby powstać przy organizacyach rolniczych Wydziały ekonomiczno-społeczne dla reform agrarnych, które zajęłyby się praktycznem przeprowadzeniem najważniejszych reform.

Koła ziemiańskie powinny zrozumieć zmienione stosunki i wspólnie z kołami włościańskiemi starać się o rozwiązanie ważnych postulatów agrarnych na podstawie wzajemnych ustępstw, gdyż jednostronne załatwienie spraw może złe skutki pociągnąć za sobą. Chwile, kóre przeżywamy są bardzo poważne i nie wolno nam w żadnym kierunku dopuścić do tego, żeby warunki bytu naszego, tak w kierunku politycznym jak i gospodarczym układały się bez nas. To też należy bezzwłocznie rozpocząć pracę i zgrupować z jednej strony w Polskim Instytucie ograrnym badania naukowe bezstronne i rzeczowe (wolne od wpływów politycznych i partyjnych). Z drugiej strony organizacye rolnicze, które dotąd zajmowały się głównie techniczno-agronomiczną stroną rolnictwa, powinny zwrócić uwagę na praktyczne zadania ekonomiczno-agrarne, tworząc w łonie swych stowarzyszeń specyalne referaty dla spraw polityki agrarnej.

Najważniejszą pracą na chwile najbliższe jest przygotowywanie i gromadzenie materyałów.

Nakoniec dodaje autor, że przez współdział społeczeństwa, sfer interesowanych i nauki w reformach agarnych zostaną one rozwiązane spokojnie i będziemy mogli urządzić życie gospodarcze korzystnie dla narodu. A gdyby reformy te przyszły drogą walki i burzenia tego, co powstało na podstawie długoletniego rozwoju społecznego, gospodarczego i politycznego Polski, kraj nasz poniósłby nieobliczalne szkody.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Centralny Wydział Towarzystw rolniczych i Two gospodarskie we Lwowie zajęły się w myśl wywodów Dra Biegeleisena powołaniem do życia Polskiego Instytutu agrarnego, co ma niebawem nastąpić.

Pod hasłem wojny gospodarczej.

W niedługim czasie po wybuchu wojny światowej, jak wiadomo, powstały w państwach koalicyi dążenia do pokonania państw centralnych nie tylko orężem, lecz ruiną gospodarczą. Dążenia te w miarę przedłużania się wojny ustalały się, przybierając różne formy i dały wreszcie podnietę do zwołania ogólnej konferencyi gospodarczej państw koalicyi, która odbyła się między 14 a 17 czerwca r. 1916. Bezpośrednio inicyatywę do tej konferencyi dał Briand, który postawił jej, jako cele, sprawy harmonijnego rozwoju produkcyi i gwarancye co do rozdziału jej na rynkach światowych. W rzeczywistości konferencya paryska zastanawiała się nad środkami skutecznego przeprowadzenia bojkotu gospodarczego państw centralnych, i w tym kierunku powzięła szereg uchwał, które następnie przesłała w memoryale państwom koalicyjnym z wezwaniem, by wydały w myśl tych uchwał odpowiednie zarządzenia. Dosłowne brzmienie tych uchwał w tłumaczeniu niemieckiem podaje „Europäische Staats- und Wirtschaftszeitung" z dnia 23 lutego b. r., które ze względu na ich znaczenie podajemy w streszczeniu, jak następuje:

Na wstępie konferencya paryska oświadcza, iż państwa centralne narzuciły wojnę państwom ententy i przygotowują się do zagarnięcia wszystkich rynków światowych dla swojej produkcyi i handlu. W żywotnym interesie państw ententy leży zatem zapobieżenie tej ewentualności przez wprowadzenie w życie następujących uchwał:

1. Zarządzenia w czasie wojny.

Należy wszelkie stosunki handlowe zerwać z osobami należącemi do państw centralnych jakiejkolwiek są narodowości i gdziekolwiek mieszkają. Firmy osób należących do państw centralnych znajdujące się w krajach ententy należy zwinąć, majątek ich sprzedać i zasekwestrować. Należy w końcu wydać surowe zakazy importu towarów do państw centralnych tak wprost jak też za pośrednictwem krajów neutralnych.

2. Zarządzenia na okres przejściowy w czasie odbudowy całokształtu życia po zawarciu pokoju.

Państwa ententy zobowiązują się odbudować wszystkie kraje należące do koalicyi a zniszczone wskutek działań wojennych i rekwizycyi i w tym celu starają się sobie wzajemnie pomagać i wspierać wszelkiemi udogodnieniami głównie przez dostarczanie materyałów i surowców. Od tej akcyi i tych udogodnień wykluczone mają być kraje należące do państw centralnych.

Celem wstrzymania przypływu towarów z państw centralnych winny państwa koalicyi wydać na pewien określony czas surowe zakazy importu z państw centralnych tak wprost jak też przez kraje neutralne. Osobom przynależnym do państw centralnych a zamieszkałym w krajach koalicyi winno być zakazane prowadzenie wszelkich zawodów, które mogłyby dać im gospodarcza samodzielność. Prawa patentu, znaczenie towarów i podawanie źródeł ich pochodzenia winny być odpowiednio uregulowane jak też winny być wprowadzone nowe ustawy odnoszące się do ochrony dzieł literatury i sztuki. Wogóle konferencya wzywa do oparcia się na własnych kapitałach, własnym handlu i własnym ruchu okrętowym, zupełnie niezależnym od państw centralnych i w tym kierunku apeluje wkońcu do rządów koalicyi, aby wydały odpowiednie zarządzenia w myśl uchwał konferencyi. Celem tych uchwał ostatecznie zmierzają do zupełnego zerwania stosunków gospodarczych z państwami centralnemi i to nie tylko na czas wojny, ale także na czas po zawarciu pokoju. Nad wykonaniem uchwał paryskiej konferencyi czuwa międzyparlamentarna konferencya gospodarcza państw koalicyi, która odbyła już dwa posiedzenia, jedno w Rzymie 7 maja 1917 r., drugie w Paryżu 9 października 1917 r. Obie konferencye wezwały usilnie rządy koalicyjne do wydania jak najenergiczniejszych zarządzeń w duchu pierwszej paryskiej konferencyi.

Państwa ententy mimo, iż nie są krępowane uchwałami konferencyi paryskiej, zastosowały się do nich i wydały odpowiednie zarządzenia. Najwięcej w tym kierunku zdziałała Anglia i jej kolonie. Rząd angielski stworzył 20 lipca 1916 r. komisye pod przewodnictwem Balfour'a, która zajęła się uchwałami konferencyi paryskiej. Ta komisya postawiła rządowi żądania mające na celu ściśle połączenie kraju macierzystego z koloniami pod względem gospodarczym przez odpowiednie uregulowanie ceł jak również podała projekty do przyszłych układów handlowych. Rząd angielski zgodził się na to stosownie do oświadczenia Bonar Laws'a i Llyod Georges'a z dnia 28 kwietnia 1917 r. Angielskie koła handlowe utworzyły organizacye pod nazwą „Commercial Inteligence Departament. Ten urząd ma charakter polityczno-handlowego biura wywiadowczego i stoi pod kierownictwem sekr. parl. Sir Arthur Steel Maitland'a. Celem tego biura jest ściąganie informacyi o stanie rynków światowych i działanie za pośrednictwem specyalnych agentów przeciw ruchowi handlowemu państw centralnych. Rząd angielski zamierza także utworzyć naukowe biuro wywiadowcze mające na celu zajmowanie się wszelkiemi odkryciami, wynalazkami i t. d. Angielskie Izby handlowe postawiły rządowi żądanie, aby należytości od tonaży i należytości portowe były dla okrętów angielskich przybijających do angielskich portów o połowę niższe niż dla okrętów państw centralnych oraz by rząd wogóle starał się utrudniać wszelkiemi środkami ruch okrętowy państw centralnych.

W ślad za krajem macierzystym idą także kolonie. Australski prezes ministrów Hughes oświadczył, iż Australia nigdy nie nawiąże stosunków handlowych z Niemcami. Bengalska Izba handlowa, Kongres Izb handlowych połudn. afrykańskich republik dalej Izby handlowe z Bombay, Honghong, i zachodnich Indyi powzięły również uchwały w myśl konferencyi paryskiej.

Widzimy z tego, iż uchwały konferencyi paryskiej nie pozostały bez wpływu na politykę gospodarczą państw koalicyi, głównie Anglii, w której interesie przedewszystkiem leży bezwzględny bojkot gospodarczy państw centralny.

Ta polityka gospodarcza państw koalicyi wywołała odpowiednią reakcyę w państwach centralnych, głównie w Niemczech i Austryi. Niemcy, w które najbardziej godzi ostrze uchwał konferencyi paryskiej, poważnie zastanawiają się nad środkami mającemi na celu sparaliżowanie kroków ententy, a to przez odpowiednie zorganizowanie prasy w krajach nieprzyjacielskich i neutralnych, dalej przez zorganizowanie eksportu za pośrednictwem krajów neutralnych, przez używanie pewnych znaków towarowych kryjących pochodzenie towaru (t. zw. mimikra) i t. d. Niedawno minister państwowy Helfferich w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu związku dla handlu importowego oświadczył nawet, iż Niemcy muszą orężem wywalczyć sobie pokój gospodarczy polegający na takiej swobodzie ruchów w przemyśle i handlu jak to miało miejsce przed wojną. Do wymuszenia takiego pokoju zmierzają niewątpliwie obecne ogromne wysiłki armii niemieckich na zachodzie. W Austryi rząd pod hasłem wojny gospodarczej wydał rozporządzenie z dnia 24 lut. 1918 Dz. u. p. 75. ograniczające przywóz towarów z państw pozostających na stopie wojennej z Monarchią. Tak więc oba wojujące obozy, państwa koalicyi i państwa centralne, prowadzą nie tylko pogróżkami, ale faktycznie wzajemny bojkot gospodarczy i dopóki toczy się wojna, trudno przewidzieć, jaki obrót weźmie po zawarciu pokoju ułożenie się stosunków gospodarczych między wrogiemi obecnie stronami.

Zygmunt Doliński.

O konsolidacyę przemysłu.

(Z. D.) W dniu 16 lutego b. r. odbyło się w Berlinie pierwsze plenarne posiedzenie niemieckiej rady przemysłowej utworzonej jeszcze 25 października 1916 r. Niemiecka rada przemysłowa powstała dzięki zjednoczeniu się trzech organizacyi przemysłowych a mianowicie Centralnego związku niemieckiego przemysłu, Związku przemysłowców i Towarzystwa do czuwania nad interesami niemieckiego przemysłu chemicznego. Przed wojną te trzy przemysłowe organizacye działały oddzielnie, aczkolwiek myśl zjednoczenia ich nurtowała w ich kołach. Dopiero wojna a z nią zmienione warunki, w jakich znalazł się przemysł niemiecki, sprowadziły to zjednoczenie. Zadaniem niemieckiej Rady przemysłowej ma być w pierwszym rzędzie wyrównywanie sprzecznych interesów między różnemi gałęziami przemysłu, zajmowanie się sprawami podatku i ustaw odnoszących się do przemysłu, zdobywanie surowca i rozdział jego między przemysłowców, organizacya eksportu i t. d. Usunięcie w jak najkrótszym czasie po zawarciu ogólnego pokoju przymusowych wojennych urzędzeń, odbudowa wolnego gospodarstwa i przywrócenie swobody ruchu dla prywatnych przedsiębiorstw postawiła sobie Rada przemysłowa za główne zadania na najbliższy okres swej działalności.

Rząd niemiecki przyrzekł nowej organizacyi pełne poparcie.

Podobną organizacyę przemysłową utworzono w Austryi p. n. „Państwowy Związek austryackiego przemysłu. W skład tej organizacyi weszły dotychczas działający Związek austryackich przemysłowców, Centralny związek przemysłowców Austryi i Klub przemysłowców. Podobnie jak w Niemczech myśl utworzenia jednolitej przemysłowej organizacyi, któraby objęła interesa wszystkich gałęzi przemysłu w Austryi sięga czasów przedwojennych i dopiero wypadki wojenne i niepewność jutra przyspieszyły jej urzeczywistnienie. Troska o surowce oraz rynki zbytu odegrała w tym wypadku poważną rolę. Państwowy Związek austr. przemysłu będzie miał niewą-

pliwie potężny wpływ na politykę gospodarczą państwa. Aby interesa innych krajów przynależnych do Austryi miały być przez ten Związek uwzględnione, trudno się spodziewać. W powstaniu państwowego związku austryackiego przemysłu możemy widzieć z naszego stanowiska jedynie nową potężną siłę, z którą niejednokrotnie przyjdzie walczyć naszemu młodemu przemysłowi.

Z powyższych akcyi wynika, iż przemysł niemiecki tak w Rzeszy jak w Austryi organizuje się wewnętrznie, aby tem pewniej mógł jednolicie wystąpić na zewnątrz. Aczkolwiek dzieje się to z konieczności pod wpływem piętrzących się trudności, w dziedzinie produkcyi państw centralnych, to jednak konsekwencye tej konsolidacyi przemysłu niemieckiego są dalej sięgające poza obecne położenie. Jednolite kierownictwo dać może przemysłowi niemieckiemu podobną sprężystość i siłę, jaką daje jednolite kierownictwo armii niemieckiej w polu. Z tą siłą musi się liczyć nasz polski przemysł, któremu grozi konkurencya na każdem polu. Jednoczenie się winno być przeto hasłem również w polskich kołach przemysłowych. Z otuchą podnieść należy, iż myśl ta jest na szczęście w polskich kołach żywotną i wydaje owoce. Świeżo mianowicie na zachodzie Niemiec z końcem lutego bieżącego roku powstał w Westfalii i Nadrenii „Związek zawodowy przemysłowców polskich na zachodzie Niemiec. Związek powstał w tym celu, aby mógł przemysł polski w zachodnich Niemczech uchronić od zagłady w walce, jaka go czeka z potężnym przemysłem niemieckim. Związek ma udzielać swym członkom materyalnego poparcia przez wspólne zakupno towarów i dostarczanie dogodnego kredytu, dalej przez zakupno i rozdział surowców. Związek ma dostarczać członkom bezpłatnej porady prawnej, utrzymywać biuro z adresami dostawców hurtownych i fabrykantów etc. W celu skuteczniejszej działalności ma Związek stworzyć sekcye dla obrony interesów poszczególnych zawodów i branż. Na czele Związku stoi Zarząd złożony z 3 członków oraz Rada złożona z 15 członków.

Za tym przykładem niewątpliwie pójdzie przemysł w innych częściach Polski, gdyż obcej sile należy przeciwstawić własną siłę a siła ta leży w pierwszym rzędzie w jednolitości działania.

Poznański bank Związku Spółek zarobkowych

(zc.) Z końcem lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy „Banku Związku Spółek Zarobkowych" pod przewodnictwem szambelana Cegielskiego, prezesa Rady Nadzorczej Banku. Ze sprawozdania, odczytanego przez Dra Englicha wynika, że Bank w roku ubiegłym dzięki energii i sprawności Zarządu rozwijał się nader pomyślnie. Dowodem tego ważny w życiu Banku fakt dwukrotnego podwyższenia kapitału akcyjnego z 9 na 24 miliony marek. Mimo powiększonego kapitału zdołał Bank, jak zwykle, udzielić 6% dywidendy, oraz powiększyć swe rezerwy o blisko pół miliona marek. Większą część ich pochłonie wprawdzie podatek wojenny, ale z drugiej strony o tyle mniejszy będzie wydatek bieżący, czyli w ten sposób osiągnął Bank poważną pozycyę po stronie zysku.

Rozszerzając ciągle swą działalność, założył Bank filie w Gdańsku, w Lublinie i w Warszawie, i pracuje nad założeniem dalszych oddziałów. Nadzwyczajnie rozszerza pole działania Banku przeniesienie pracy także na teren Królestwa, gdzie po wyjeździe większych banków nastąpiła stagnacya, gdyż Banki pozostałe musiały na wszelki sposób starać się o gotówkę, by zaspokoić deponentów, a nie mogły zupełnie prowadzić interesów kredytowych. Bank Związku Spółek zarobkowych rozpoczął swą działalność w Królestwie, udzielając kredytów krótkoterminowych, głównie w celu poparcia odbudowy handlu i przemysłu. Pomimo, że udzielenie kredytów jedynie krótkoterminowych (na inne nie pozwala cała konstrukcya Banku i obecne warunki) wywołało w pewnych kołach rozczarowanie, zdołał Bank pozyskać zaufanie ogółu, o czem świadczy suma depozytów 2,000.000 marek, zebrana po trzymiesięcznej działalności.

Bank kieruje w pierwszym rzędzie pracę swą ku uprzemysłowieniu kraju. Bank rozpisał konkurs na prace praktyczne z dziedziny przemysłowej, przeznaczając 30.000 mk. na nagrody.

W końcu podniósł referent znaczną ruchliwość na wszystkich kontach. Nawet konto efektów wykazuje zysk. Po sprawozdaniu Rady Nadzorczej i Komisyi rewizyjnej, oraz sprawozdaniu ks. kuratora Adamskiego z rewizyi dokonanych w oddziałach toruńskim i warszawskim odbyły się wybory nowych członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących radców: Głębockiego, Jul. Dziembowskiego i ks. prał. Koteckiego. Wybrano: ks. Beits, Jul. Dziembowskiego ponownie i mec. Stan. Sławskiego. Na tem zebranie zamknięto.

Pokój z Rumunią.

(m. b.) Wobec zawarcia pokoju i podjęcia na nowo stosunków handlowych z Rumunią, nie od rzeczy będzie przedstawić naszym czytelnikom obraz majątku narodowego tego kraju. Dr. I. N. Angelesco rumuński statystyk oblicza przypuszczalną wartość w następującem zestawieniu cyfrowem:

Posiadłości ziemskie wraz z lasami i rybołostwem	19,100,000.000
Nieruchomości w miastach	1,500,000.000
Koleje, park okrętowy	1,000,000.000
Posiadłości górnicze	1,300,000.000
Przemysł jutowy i wartości handlowe	5,000,000.000
Szlachetne kruszce, monety i należytości zagraniczne	300,000.000
Razem	28,200,000.000

Po odtrąceniu długu państwowego w kwocie 2 miliardów znajdującego się głównie w posiadaniu zagranicy, wynosiłaby łączną wartość rumuńskiego majątku narodowego 26 miliardów.

Jako podstawę oszacowania nieruchomych posiadłości wiejskich przyjęto wartość ich produkcyi brutto ocenioną na 1 miliard 300 milionów; jeżeliby koszta produkcyi wynosiły przeciętnie 90 lei za ha., to wyniosłoby to za 6 milionów ha. wydatku 540 milionów. Czysty dochód produkcyi rolnej wynosiłby zatem 760 milionów lei. Po skapitalizowaniu czystego dochodu na 5% wynosiłaby wartość nieruchomości wiejskich 15 miliardów. Jeżeli się do tej sumy doliczy wartość łąk, (1 milion ha) lasów i rybołowstwa, uzyska się wyżej wymienioną sumę 19 miliardów 100 milionów.

Wedle krajowych i gospodarczych wykazów statystycznych austr. muzeum handlowego przedstawia teren naftowy w Rumunii wielką wartość. W największej części znajduje się teren ten za koncesyą w rękach prywatnych. Koncesya dla wydobywania nafty jest przenośną i wskutek tego mogli obcy wykorzystać podłoże wiejskich posiadłości. W powiatach: Prahowa, Buzu, Iambovitza na Wołoszczyźnie i Bacanu w Mołdawii jest tylko część terenów eksploatowana. Obecna produkcya nizko szacowana przedstawia wartość 1 miliarda, przyczem śmiało można liczyć na większy jej rozwój.

Majątek przemysłowy kraju wynosi co najmniej 1 miliard 300 milionów. Rozmaite towarzystwa naftowe włożyły około 500 milionów do przemysłu naftowego, dla wydobywania nafty, rafinowania jej i sprzedaży. Inne przedsiębiorstwa (838 fabryk) reprezentują co najmniej wartość 500 milionów. Ostatnia urzędowa statystyka Towarzystw akcyjnych w Rumunii podaje aktywa wszystkich Tow. przemysłowych wraz z Tow. naftowemi na 909 milionów lei za r. 1913.

Dużą rolę gra także majątek handlowy Tow. i poszczególnych firm. Import do Rumunii oblicza się przeciętnie na pół miliarda, wartość towarów produkowanych w kraju na około 150 milionów, a jeżeli się doliczy do tego kapitał zakładowy przedsiębiorstw handlowych, ich fundusz obrotowy, urządzenia, środki przewozowe, zakupno surowców i t. d., otrzyma się łączną sumę około 500 milionów. Wartość kapitału ruchomego w Rumunii wynosi około 2,5 miliardów, wartość państwowych terenów naftowych około 500 milionów. Na podstawie obliczeń Dr. Angelesco wynosiłby rumuński majątek narodowy co najmniej 21,5 miliardów.

Jak widać z powyższego zestawienia Rumunia obok innych bogactw obfituje w produkty, których brak odczuwają teraz szczególnie państwa centralne i dlatego zawarcie układów handlowo-gospodarczych jest dla tych ostatnich bardzo ważne. Podajemy tu najważniejsze punkty układów zawartych na razie z Rumunią:

1) Przedłużenie dawnego układu handlowego z Rumunią z pewnemi poprawkami. Poprawki te są spowodowane nie korzystną dla Austryi interpretacyą postanowień układu handlowego w czasie neutralności Rumunii. Postanawia się, iż Rumunia nie może żądać uprzywilejowania, jeżeliby Austro-Węgry zawarły z innem państwem ściślejszy stosunek gospodarczy. Podobne postanowienia zawierają traktaty z Rosyą i Ukrainą, (jak to czytelnikom naszym wiadomo z artykułu p. t. „Dwa traktaty pokojowe" w numerze 7 naszego pisma).

2) Rumunia zobowiązuje się oddawać Monarchii nadwyżkę swych produktów rolnych przez dłuższy czas.

3) Normuje się również postanowienia dotyczące dostawy nadwyżki olejów skalnych na czas zapotrzebowania Austryi. Pogłoski o zmonopolizowaniu nafty są nieprawdziwe, prywatna produkcya będzie nadal jak dotąd istnieć. Rafinowanie ropy będzie się odbywać częścią w rafineryach rumuńskich, częścią w austryackich. Te ostatnie już przed wojną korzystały z dostaw rumuńskich. Zużytkowanie ropy uzyskanej w Rumunii będzie w interesie publicznym podlegać pewnym ograniczeniom.

4) Dalsze postanowienie odnosi się do rumuńskich kolei. I tak utworzy się potrzebne połączenie z systemem kolejowym Monarchii i zniesie się nieprzyjazną politykę taryfową.

5) Zapewnienie interesów żeglarskich na dolnym Dunaju. Tu jest obok innych względów miarodajna okoliczność, że Austrya porobiła podczas okupacyi w portach dolnego Dunaju drogie inwestycye.

Wedle ostatnich wiadomości, zawarcie definitywnego pokoju, natrafia na pewne trudności w układach odnoszących się do gospodarczych stosunków między państwami centralnemi a Rumunią.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Zapotrzebowanie zboża w Austryi.

Interesujące daty statystyczne podał w parlamencie były minister żywnościowy Höfer w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów ruskich: Dzienne zapotrzebowanie zboża w Austryi dla zaopatrzenia sfer nieprodukujących wynosi 357 wagonów. Na to z własnej produkcyi dostarcza Austrya około 197 wagonów potrzeba więc dowieźć 160 wagonów z zewnątrz. Faktycznie dowozi się dziennie z Węgier 62 wagony, z Rumunii 15 wagonów, tak że ostatecznie każdego dnia okazuje się brak 83 wagonów. — Z istniejących do dyspozycyi ilości zboża otrzymują odpowiednią ilość te kraje, które wcale nie, albo bardzo mało produkują, a więc Wiedeń, kraje alpejskie, południowe, obszar Morawskiej-Ostrawy. Dlatego też do Galicyi nic można już było nie przydzielić.

(Tygodnik rolniczy).

Drożyzna środków żywności w Warszawie.

Podczas obrad w warszaskiej Radzie miejskiej, radny Arciszewski, na poparcie postawionych przez robotników miejskich żądań natury ekonomicznej, dał obraz panującej u nas drożyzny żywności. Zestawienia porównawcze cen obejmowały okres przedwojenny do chwili obecnej (od sierpnia 1914 do grudnia 1917 r. włącznie).

Z zestawienia wynika, że ziemniaki podrożały o 900%, mięso o 600%, słonina o 1525%, jaja o 560%, mleko o 455%, masło o 775%, kasza jęczmienna o 2650%, groch o 3733%, mąka żytnia o 1566%, mydło o 3111%, wreszcie chleb o 1025%.

Wzrost cen dotyczy głównie 1917 r. Naprzykład ziemniaki w 1914 r. kosztowały 2 rb. korzec, w r. 1916 doszły do 6 rb., a ostatnio podniosły się do 24 rb. Kasza jęczmienna z 4 kop. za funt w r. 1914, podskoczyła do 36 kop. w r. 1916 i ostatnio już 1 rb. 10 kop. Groch kosztował w r. 1914 średnio 3 kop. funt, dziś najtaniej rb. 1 kop. 15. (Ceny podano w dawnej walucie dla łatwiejszego porównania).

Jeśli dodać jeszcze, że producenci i kupcy przyjmują dla kalkulacyi swojej rubla za 2 mk. 50 f. i w tym tylko stosunku podają ceny w markach, różnica w zestawieniach cyfrowych wzrostu cen wypadnie jeszcze większa na niekorzyść spożywcy.

(Ziemianin, Warszawa).

Rozporządzenie w sprawie obrotu środkami zastępczymi żywności.

W dniu 31 marca 1918 (Dz. u. p. z 3/IV. 1918, Nr. 125) ukazało się rozporządzenie rządowe regulujące obrót środkami zastępczemi do wyżywienia ludności Według tego rozporządzenia zastępcze środki żywności wolno sprzedawać jedynie na podstawie wyraźnego pozwolenia Urzędu żywnościowego i jedynie pod warunkami wymienionemi w niniejszem rozporządzeniu wzgl. ustalonemi przez Urząd żywnościowy. Za środki zastępcze należy uważać wszystkie surowce i wyroby służące dla ludzi, które mogą zastępować środki żywności, wymienione w „Codex alimentarius austriacus" jako dozwolone do użytku w Austryi, wzgl. które służą do sporządzania ich, albo jako dodatki do nich.

Zapasy zastępczych środków żywności, które znajdowały się w obrocie przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, mogą być sprzedawane bez formalnego pozwolenia aż do 15 czerwca, potem musi być na to pozwolenie.

O pozwolenie należy zwracać się do Urzędu żywnościowego; jeśli dany towar jest wyrabiany w kraju ma starać się o pozwolenie praducent, jeśli przywożony ma starać się o pozwolenie pełnomocnik firmy zagranicznej, który towar sprowadza wzgl. firma czy osoba w kraju mieszkająca, która ma zamiar towar sprowadzić.

Do podania o pozwolenie należy dołączyć:

a) nazwę, pod którą towar ma być sprzedawany; nazwa ta musi dokładnie podawać rodzaj, przeznaczenie i własności towaru w sposób zrozumiały i ogólnie przystępny. Wzbroniona jest nazwa przeznaczona do wprowadzenia w błąd kupującego.

b) Nazwisko (wzgl. nazwa firmy) oraz miejsce zaszkania producenta, albo, jeśli zgłoszenia dokonuje kupiec, nazwa i siedziba firmy od której się towar sprowadza.

Do podania należy dalej dołączyć: 1) dwie oryginalne próbki danego towaru w najmniejszej ilości oznaczonej w taryfie państwowego zakładu badania środków żywności.

2) opis sporządzania danego środka zastępczego, w którym należy wymienić dokładnie ilości i nazwy składników, z których dany środek się składa.

3) dwa egzemplarze opakowania, w którem dany towar sprzedawać się będzie w handlu detalicznym.

4) wykaz kosztów sporządzenia środka zastępczego.

5) potwierdzenie pocztowe, że wpłacono do poczt. Kasy oszczędności 50 K. na rzecz Urzędu żywnościowego w celu pokrycia kosztów fachowego badania danego towaru.

Napis na opakowaniu, w którem będzie się sprzedawać w handlu detalicznym ma zawierać:

a) oznaczenie dokładne nazwy towaru,

b) nazwisko producenta i miejsce fabrykacyi,

c) cenę detaliczną w walucie koronowej. Prócz tego wolno umieścić markę ochronną, któraby jednak nie zacierała jasności wyżej wymienionych napisów i nie wprowadzała w błąd nabywcy.

Markę ochronną należy przedkładać wraz z podaniem o pozwolenie sprzedaży danego towaru, o ile przepisowy napis ma się znajdować w tej marce, dalej o ile marką ochronną jest jakieś słowo, w reszcie o ile marka ochronna zawiera jakieś słowo, służące do odróżnienia, które może być w obrocie uważanem za nazwę danego towaru. O ile przedłożona marka ochronna jest rejestrowaną, należy dołączyć do podania świadectwo rejestracyi.

Decyzyę czy, pod jakiemi warunkami i na jak długo ma być dany środek zastępczy dopuszczonym, wydaje Urząd żywnościowy po zasięgnięciu zdania fachowców, a w razie potrzeby po poddaniu towaru fachowej próbie.

Przy dopuszczeniu towaru wchodzą w grę następujące względy:

a) nieszkodliwość dla zdrowia,

b) czystość i trwałość towaru,

c) celowość,

d) stosowność nazwy szczególnie by nie dawała powodu do oszustw i pomyłek, albo do uważania danego środka zastępczego za środek żywności, który ma zastępować,

e) odpowiednia cena,

f) sprzedaż w opakowaniu.

O dopuszczeniu wzgl. odrzuceniu ma się zawiadamiać petenta.

Zastępcze środki żywności mają być spisywane w księdze w Urzędzie żywnościowym i oznaczone liczbą bieżącą. Petent zostaje zawiadomionym o swej cyfrze bieżącej i ma ją podawać na opakowaniu, używanem w handlu detalicznym.

Urząd żywnościowy może zarządzić nowe peryodyczne, albo doraźne badanie danego towaru i żądać w tym celu próbek. Urzędowe organa nadzorcze, organa zakładów badania środków spożywczych, wreszcie upoważnione przez Urząd żywnościowy osoby, mają prawo wglądu w lokale, w których wyrabia się, sporządza, sprzedaje wzgl. przechowuje środki żywności, oraz zabieranie próbek surowców i towarów tamże się znajdujących.

Producenci środków zastępczych są obowiązani do dawania wyjaśnień co do sposobu sporządzania danych środków zastępczych.

Pozwolenie może być odwołanem jeśli przestaną istnieć warunki które na dopuszczenie danego towaru dozwoliłyby; w razie cofnięcia pozwolenia może być dopuszczoną sprzedaż znajdujących się w obrocie zapasów do jakiegoś określonego czasu.

Końcowe paragrafy rozporządzenia podają kary jakim ulegną ci, co rozporządzenie przekroczą; minowicie 20.000 K. grzywny, albo kara aresztu do 6 6 miesięcy. Kara ta może być zaostrzona: również może nastąpić utrata koncesyi przemysłowej, wreszcie konfiskata towaru.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 maja 1918 roku.

Nowe francuskie ograniczenia aprowizacyjne.

(m. b.) Francuski minister żywnościowy wydał 13 lutego b. r. rozporządzenie ograniczające wyrób, sprzedaż i zapotrzebowanie chleba, jako też i obrót w cukierniach, restauracyach i hotelach. Rząd już poprzednio zajął produkcyę naturalną i sztuczną, sprzedaż środków żywności dla ludzi i zwierząt, oraz środki opałowe. Zajęcie to będzie obowiązywać przez 6 miesięcy po zawarciu pokoju. Cała flota handlowa została również zajęta. Przepisy dotyczące wypieku chleba są następujące: wolno wypiekać chleb tylko z mąki pszennej, lub ze środków zastępujących ją, z drożdży, wody, soli i ziemniaków. Cztery rodzaje wypieku są dozwolone: 1) zwykły chleb, 2) bułki o wadze najwyżej do 75 gr., 3) długie chleby najwyżej na 80 cm. długie o wadze co najmniej 700 gr., 4) specyalne chleby. Do wypiekania tych ostatnich są uprawnione tylko niektóre fabryki i chleby te muszą być w pewien oznaczony sposób opakowane.

Wypiekanie innych gatunków ciast jak sucharki, rożki, bułki mleczne, ciasta kruche jest zakazane.

Zaprowadzenie kart chlebowych jest rzeczą gmin, w tych gminach jednakże, gdzie takowe obowiązują nie wolno chleba wydawać bez kart. Ogranicza się wypiek bułek w ten sposób, iż za bułkę ważącą 75 gr. musi się oddać odcinek chlebowy na 100 gr.

Cukiernie nie mają właściwie materyału dla wypieku, bo sporządzanie biszkoptów, pasztetów, (specyalny rodzaj ciasta ulubionego we Francyi) ciast słodkich, miodowych, kandyzowanych owoców, lodów wszelkich, wyrobów zawierających mleko, śmietankę, cukier, mąkę lub czekoladę jest wzbronione.

Dozwolone są tylko wyroby z ziarna chlebowego i z proszkowej czekolady (która musi zawierać więcej niż 36% kakao) dla chorych i dla dzieci.

Kawiarnie i restauracye podlegają ograniczeniom tak co do sporządzania potraw, jak i co do czasu wydawania ich. Nie wolno podawać masła osobno, tylko w potrawach, mleko słodkie i kwaśne, jako też sery mogą zawierać tylko 36% tłuszczu. Nie wolno produktów tych spożywać w sklepach mleczarskich. Nie wolno też w publicznych lokalach spożywać mleka po 9 godzinie zrana, a potraw stałych między 9—11 przedpołudniem i między $2^1/_2$—$6^1/_2$ popołudniu. Wyjątek stanowią tylko wozy restauracyjne. Obiad, który kosztuje więcej niż 6 franków może się składać tylko z jednej zupy, dwóch porcyi jarzyny, jednego deseru i jednej bułki, wzgl. 100 gr. chleba.

Przyrządzanie alkoholów z owoców chlebowych jest również wzbronione.

Produkcya cukru na Ukrainie, w Królestwie i w Rosyi.

(zc.) Cała rosyjska produkcya cukru ograniczała się prawie do Ukrainy; jedynie ukraińskie cukrownie pozwalały Rosyi na należenie do rzędu krajów eksportujących cukier. Przed wybuchem wojny istniało na Ukrainie 205 cukrowni, a tylko 42 w pozostałych częściach Rosyi; nie liczymy tu 49 cukrowni, znajdujących się na terenie Królestwa Polskiego. Powierzchnia użyta na uprawę buraków wynosiła 624.100 ha na Ukrainie, 70.800 ha w Królestwie Polskiem i 147.700 ha w Rosyi. Stosunek procentowy przedstawia się dla tych obszarów jak następuje: na Ukrainę przypada 74·1%, na Królestwo 8·4%, a cała Rosyę 17·5%. Obecnie jest Rosya skazaną na dowóz cukru z zagranicy, a utworzony niedawno monopol cukrowy stał się zupełnie bezużyteczny.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS“.

Z OBROTU BYDŁEM.

Rada żywnościowa o kwestyi mięsnej.

(zc.) Austr. Rada żywnościowa omawiała na zebraniu plenarnem kwestyę żywnościową. Członek Rady F. Redlich podniósł żądanie wprowadzenia kart na mięso dla ludności miejskiej. Zarządzenie takie konieczne ze względu na ogromny niedostatek mięsa, umożliwić ma przynajmniej sprawiedliwy rozdział pomiędzy mieszkańców.

Członek Rady Redlich umotywował obszernie swą propozycyę, wskazując przedewszystkiem na fakt, że wskutek bicia bydła młodszego ilość mięsa przeznaczonego dla cywilnej konsumcyi coraz się zmniejsza.

Dr. Tausche po omówieniu stosunków w miastach czeskich, poparł wniosek wprowadzenia karty mięsnej, żądał jednak, by zostawiono konsumentom swobodę wyboru rejonu, do którego mają być przydzieleni. Dr. Tausche żądał dalej, by rząd zwrócił uwagę na wyrób kiełbas, których wartość odżywcza zmniejsza się ogromnie wskutek dodawania wody.

Członek rady Eldersch krytykował ostro system protekcyjny, stosowany wobec rzeźników i wskazał na to, że przy zgłoszeniach zapotrzebowania zdarzały się zgłoszenia po $2^1/_2$ kg. mięsa na głowę i na tydzień, co wobec panujących stosunków należy uważać za rzecz karygodną. Po jednem jeszcze przemówieniu przyjęła Rada wniosek F. Redlicha.

Obrót handlowy cielętami rzeźnemi.

C. k. Namiestnictwo — Krajowy urząd gospodarczy — wydało następującej treści pismo z dnia 4. lutego b. r. regulujące obrót handlowy cielętami rzeźnemi:

Nadszedł okres liczniejszego rodzenia się cieląt. Jakkolwiek leży w interesie kraju, aby jaknajwiększą ilość cieląt uratować dla dalszej hodowli bydła, to jednak należy liczyć się z faktem, że skutkiem braku paszy hodowcy nie będąc w stanie utrzymać większej ilości cieląt przez dłuższy czas, pozbywają się ich jaknajrychlej na rzeź.

Okoliczność tę pragnie c. k. Namiestnictwo (c. k. gal. Zakład odbrotu bydłem) wyzyskać dla poprawienia aprowizacyi większych miast, zakładów przemysłowych, szpitali i garnizonów, a zarazem ułatwić hodowcom obrót handlowy cielętami rzeźnemi.

W tym celu zarządza się w częściowem uzupełnieniu rozporządzenie z dnia 15. maja 1917 L. 2858 co następuje:

1) Wszelkie postanowienia powołanego rozporządzenia, dotyczące obrotu cielętami hodowlanemi utrzymuje się nadal w mocy.

2) Odnośnie do brotu cielętami rzeźnemi zezwala się o d p o w i e d n i o w y l e g i t y m o w a n y m k o m i s y o n e r o m Wojennej Centrali handlowej, Oddział gal. Spółka zbytu bydła „Pekus“ w Krakowie i Krajowego Sojuza dla zbytu chudoby we Lwowie zakupywać cielęta rzeźne także poza targami, po gminach w granicach cen jednostkowych i przy zachowaniu przepisów policyjno-weterynaryjnych; rzeczą będzie Komisyi powiatowej obrotu bydłem z przepisami tymi należycie się zaznajomić, ewentualnie zaciągnąć w tej mierze wskazówek u referenta weterynaryjnego c. k. Starostwa.

Komisyonerzy Gal. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej, którym poruczono wykupno, mają obowiązek oddawać zakupione cielęta do dyspozycyi Komisyi powiatowej obrotu bydłem, która uskuteczni ich rozdział ściśle w e d ł u g w s k a z ó w e k c. k. g a l. Z a k ł a d u o b r o t u b y d ł e m. Komisya powiatowa jest obowiązaną odebrać natychmiast zakupione przez komisyonera (rów) cielęta rzeźne na pokrycie 10% przyznanego tamtejszemu powiatowi kontyngentu materyału rzeźnego, t. j. Komisya powiatowa przydzieli powyższą ilość cieląt rzeźnikom za asygnatami i za złożeniem przepisanych opłat. Resztę zakupionych cieląt winna komisya powiatowa w porozumieniu z komisyonerem ustanowionym na tamtejszy powiat wysyłać za konsygnacyami do miejscowości odbioru wymienionych w przyległym wykazie, w myśl szczegółowych instrukcyi, jakie otrzymują komisyonerzy od odnośnych organów handlowych c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem, t. j. Wojennej Centrali handlowej „Pecusa“ i Sojuza dla zbutu chudoby.

Rzeczą tych organów będzie umówić się bezpośrednio z odbiorcami cywilnymi i wojskowymi co do warunków odbioru i opłaty należnej prowizyi, obowiązkiem natomiast Komisyi powiatowej jest ułatwić komisyonerom zakupno, a hodowcom sprzedaż cieląt.

Oznajmia się dalej, że c. k. Namiestnictwo nie ma nic przeciw temu, aby z powiatów, gdzie komisyonerami Zakładu są Spółki producentów bydła i świń lub godni zaufania prywatni komisyonerzy, były wysyłane cielęta do miejsc zbytu w stanie bitym, o ile hodowcy na to się zgodzą i o ile Spółka (komisyoner) o b e j m i e z u p e ł n e r y z y k o, że transport nadejdzie na miejsce przeznaczenia w stanie niezepsutym.

Nadmienia się w końcu, że zarządzenie niniejsze stosować należy tylko w takich powiatach, w których targi odbywają się rzadko, gdzie zatem szybkie pozbycie się cieląt rzeźnych sprawia producentom trudności, i że legitymacye, uprawniające do zakupna cieląt rzeźnych poza targami wydawałby c. k. gal. Zakład obrotu bydłem w porozumieniu z Wojenną Centralą handlową („Pecusem“) i Sojuzem dla zbutu chudoby.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Przepisy aprowizacyjne na Węgrzech.

Uregulowanie obrotu żywymi świniami na Węgrzech.

(m. b.) Węgierski minister żywnościowy zarządził w porozumieniu z ministrem rolnictwa, że tylko za jego zezwoleniem mogą być żywe świnie wewnątrz kraju wysyłane koleją lub okrętem. Zgłoszenia odnoszące się do wysyłania świń mają być podane do biura obrotu świniami, które je przedłoży ministr. żywnościowemu. Ten ostatni zawiadamia o zezwoleniu stronę i odnośnego weterynarza; w razie zakazu zawiadamia się stronę telegraficznie. Dla przewozu świń hodowlanych, lub też świń wysyłanych przez biuro obrotu świniami dla celów wojskowych nie potrzeba osobnego zezwolenia, jeżeli warunki weterynaryjne są w porządku. Rozporządzenie to obowiązuje od 8 kwietnia 1918 i nie odnosi się do wysyłek do Austryi.

Zajęcie chudych świń na Węgrzech.

W celu zapewnienia odpowiedniej ilości tłuszczu dla armii i dla cywilnej ludności, zarządził minister żywnościowy w porozumieniu z ministrem rolnictwa zajęcie chudych świń, ważących ponad 40 kg. a zdatnych do tuczenia. Rekwizycyę przeprowadzi biuro obrotu świniami. Rolnicy, którzy uprawiają hodowle, nie są obowiązani do oddawania sztuk hodowlanych, nie mają też tego obowiązku właściciele nie posiadający więcej niż 5 sztuk.

Zbieranie dat dla zabezpieczenia publicznej aprowizacyi.

Wedle rozporządzenia rządowego powinien być między 15 a 20 kwietnia zrobiony spis ludności. Równocześnie należy zrobić spis stanu rogacizny, koni, świń i owiec. Do końca kwietnia należy zrobić także dokładne pomiary obszarów uprawnych. Urząd żywnościowy dostarczy potrzebnych w tym celu druków i poniesie wszelkie koszta połączone z tą pracą. Rozporządzenie to nie dotyczy Kroacyi i Slawonii.

Zabezpieczenie zapotrzebowania bydła rzeźnego dla armii.

Brak paszy zmusił w jesieni rolników do wysprzedawania bydła, natomiast teraz rolnicy nie okazują skłonności do tego, ponieważ wiedzą, że bydło wypędzane na pastwiska w krótkim czasie zyska znacznie na wadze, a tem samem na wartości. Z punktu widzenia rolników jest to zupełnie słuszne, ponieważ jednak zapotrzebowanie armii musi być pokryte, wydał węg. minister rolnictwa stosowne rozporządzenie. Najważniejszem z nich jest nakaz (tymczasowo w 13 komitatach, które dotąd przy wolnym handlu, dostarczały najmniej sztuk w stosunku do stanu swego bydła) dostarczania po 10 sztuk przeciętnie z każdej gminy dla celów wojskowych. Komisya wojskowa obejmuje to bydło, a przedstawiciel Centrali obrotu bydłem wypłaca natychmiast należytość gotówką. Cena ustanowiona przez ministerstwo wojny w porozumieniu z minist. rolnictwa wynosi teraz za woły pierwszej jakości 580 K, za woły najgorszego gatunku 440 K z potrąceniem 3% od wagi itp.

Ceny maksymalne dla świń na Węgrzech.

Cena maksymalna za świnie o wadze wyższej niż 40 kg., lecz nie przekraczającej 50 kg. wynosi 7'50 K za 1kg.

Listy przewozowe na bite woły, owce i kozy.

Minister żywnościowy w porozumieniu z minis. rolnictwa zarządził, że bite woły, owce, kozy całe w ćwiartkach, lub w mniejszych kawałkach mogą być wysyłane poza obszar krajowy koleją, okrętem lub automobilem, tylko na podstawie listów przewozowych, wystawionych przez urząd żywnościowy. Rozporządzenie to nie odnosi się do Kroacyi i Slawonii.

Premie za dostawę bydła.

Ministeryum rolnictwa reskryptem z dnia 20. marca b. kr. przyznało premię 100 kor. za cetnar żywej wagi bydła rogatego hodowcom, którzy dobrowolnie dostawią je na spędy. Premia powyższa zostanie wypłaconą za bydło dostarczone począwszy od 20. marca b. r. Nie będzie natomiast wypłaconą od sztuk kupowanych za asygnatami, jakoteż od sztuk doprowadzonych na spęd przymusowo.

Zakaz sprzedaży baraniny w dnie bezmięsne.

(zc) Donoszą urzędowo: Sprzedaż i używanie baraniny były dotychczas w t. zw. dniach bezmięsnych dozwolone. Rozporządzenie Urzędu żywnościowego z d. 29. marca 1918 znosi to postanowienie tak, że odtąd nie wolno w dniach bezmięsnych baraniny sprzedawać, kupować ani używać do sporządzania potraw. Powodem rozporządzenia tego jest panujący brak mięsa, który zmusza do największej oszczędności również i baraniny, zwłaszcza, że dowóz owiec z Węgier został bardzo ograniczony ze względu na produkcyę wełny.

Karta mięsna w Karyntyi.

Wprowadzona w Karyntyi karta mięsna obejmuje mięso wołowe, cielęce i wieprzowe i przeznacza 15 dkg. mięsa na głowę i na dzień. Karta uprawnia do poboru mięsa przez cztery tygodnie, wobec więc 2 obowiązujących dni bezmięsnych w tygodniu, zawiera 20 odcinków. Inne gatunki mięsa wnętrzności, kiełbasy etc. wolno sprzedawać bez karty. Rozporządzenie przewiduje dobrowolne rejonowanie. Restauracye, pensyonaty i kawalerowie nie otrzymują karty. Restauracye otrzymują potrzebny przydział mięsa wprost.

DZIAŁ DRZEWNY
MATERYAŁY BUDOWLANE

Ceny wytyczne w handlu drzewem.

Centralna komisya badania cen ustanowiła, obowiązujące w całej Austryi, dodatki dla czystego zysku, przy sprzedaży różnych gatunków drzewa.

Wynoszą one przy sprzedaży en gros, wagonami 5% zarówno dla drzewa szpilkowego, jak i liściastego. Przy sprzedaży na placu w ilości co najmniej jednej fury 10% dla drzewa szpilkowego, 10% dla drzewa liściastego. Dla handlu detalicznego poniżej 1 fury: drzewa szpilkowego 15%, dla liściastego 15%.

Wpływ pokoju na przemysł drzewny.

Z dniem 3 marca b. r. zawarto pokój z Rosyą, zawarcie zaś pokoju z Rumunią jest kwestyą krótkiego tylko czasu. Stan wojenny we wschodniej części Galicyi i Bukowiny, oraz w Siedmiogrodzie utrudnił, a nawet uniemożliwił nieraz produkcyę drzewa, co jest tem ważniejsze, że kraje te odgrywają ważną rolę w zaopatrzeniu Austryi w drzewo. Wiele warsztatów i tartaków zostało poddanych pod władzę wojskową tak, że większa część produkcyi idzie na potrzeby wojska, a tylko niewiele pozostaje do użytku cywilnej ludności. Z powodu stanu wojennego i trudności transportowych zapanował w całym kraju ogromny brak drzewa, w szczególności zaś materyału budowlanego do odbudowy Galicyi.

Uwolnienie frontu wschodniego pociągnie zapewne za sobą tę korzystną zmianę, że większa część produkcyi z tych okolic, szczególnie z Karpat i z Bukowiny, zostanie oddaną do użytku prywatnego, co zmniejszy wydatnie względnie usunie zupełnie panujące braki, zwłaszcza w zakresie miękkiego materyału rżniętego. Przybędzie pewna ilość robotników, zwierząt pociągowych, wreszcie kolejek polnych, co znowu umożliwi eksploatacyę drzewa znajdującego się w obszarach leśnych.

Usunięcie zakazu licytacyi drzewa.

Niedawno ukazało się rozporządzenie, na mocy którego zakazano publicznych licytacyi drzewa. Obe-Obecnię ukazało się nowe rozporządzenie, znoszące zakaz poprzedni, z tem zastrzeżeniem, że o pozwolenie odbycia licytacyi należy zwracać się w każdym poszczególnym wypadku do odpowiednich władz. O ile władza udzieli pozwolenia, licytacya odbywa się i drzewo zostaje sprzedanem najwięcej dającemu. Jeśli jednak najwyższa cena przekroczy ceny wytyczne. jest kupiec zobowiązany oddać nadwyżkę rządowi.

F. S.

Henryk Martens (Warszawa).

Organizacya przemysłu budowlanego w Królestwie Polskiem.

Trzydniowy pierwszy w Polsce Zjazd Przemysłowców budowlanych, zwołany w Warszawie z inicyatywy Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych w Królestwie Polskiem, z okazyi 10-lecia Stowarzyszenia, i w związku z zagadnieniami ogólnemi, i bieżącemi najbliższemi potrzebami przemysłu budowlanego, był poza stroną zawodową widomym wyrazem tej dążności do organizacyi zrujnowanego i skołatanego przez burzę wojenną życia społecznego, które przez klęski i nieszczęścia wojny dąży do lepszej przyszłości nietylko w dziedzinie odbudowy kraju, lecz i do jego ogólnego rozkwitu po wojnie.

Podniosły ton przemówień przedstawicieli całego przemysłu wyraźnie zaznaczył dwa hasła: jedno z nich streszczające się w zasadzie „swój dla swego" stanowiło wytyczną myśl szeregu przemówień już w dniu otwarcia Zjazdu.

„D z i ś już policzyć się musimy, ilu nas jest i zdać sobie sprawę co czynić mamy, wytknąć sobie cel i drogę".

„Są hasła, które mają moc, że ludzie pomimo utrudnień, na pierwsze wezwanie stają razem, aby wspólnemi siłami nad wspólną potrzebą radzić" —

i w istocie, pomimo licznych przeszkód około 400 osób, wśród których nie brakło przedstawicieli żadnej z dzielnic Polski brało udział w pracach Zjazdu.

Drugie hasło, bodaj może donioślejsze „własnemi siłami krajowemi" nabrało, wobec ogólnie wiadomych warunków, w jakich znalazł się przemysł cały, systematycznie wyniszczany z surowców, pozbawiany maszyn, uszczuplany przez wywożenie sił wykonawczych, szczególniejszej wagi. Prezes naszego Stowarzyszenia p. Ignacy Rupiewicz ujął w przemówieniu powitalnem najistotniejszy na chwilę bieżącą program w tych krótkich słowach: „mamy do spełnienia zadania, które stanowić będą o tem, czy w przemyśle budowlanym m y n a l e ż n ą r o l ę o d g r y w a ć m a m y, czy też zejdziemy do roli b i e r n y c h w y k o n a w c ó w". Określenie to nie budzi żadnych wątpliwości i nie wymaga komentarzy, wnosi jednak zapaść głęboko w świadomość nietylko kół fachowych, lecz również całego społeczeństwa, które jedynie przy swoistym oporze t r w a n i a i p r z e t r w a n i a może obronić placówki przemysłu rodzimego przed zalewem potężnej obcej nam fali, popartej świetną organizacyą pracy, maszynami i kapitałem, które razem z zachodnim wiatrem wchodzą jawnie lub co gorsza przez pośrednictwo, lub pod firmą potajemnych sprzedawczyków na rynek naszego przemysłu, podważają normalny jego rozwój, przeznaczają nasze ręce robocze do roli pariasów, wykonawców cudzych zamierzeń i cudzej, żądnej coraz to nowych rynków zbytu, zaborczości ekonomicznej. W tem zamiłowaniu i pojmowaniu świętości sprawy obrony przemysłu „zestrzeliły się w jedno ognisko duchy", tak różne, jak przedstawiciele przemysłu i przedstawiciele duchowieństwa. Delegat Arcybiskupa Warszawskiego Ks. Profesor Fajęcki zaznaczył:

„Ojczyste mury tylko ojczyste ręce odbudować mogą. Polskiego ducha tylko Polak należycie odczuć potrafi" i kończy życzeniem, aby przyszłe pokolenia powiedziały o nas „widzieli Polskę zrujnowaną, zostawili ją odbudowaną, bo ją całem sercem ukochali".

Przechodząc do pobieżnego skrótu prac Zjazdu zaznaczyć należy. że organizatorowie przyjęli zasadę „mało a dobrze" i ograniczyli ilość referatów do trzydziestu paru, odrzucając tematy, nazbyt specyalne lub nie aktualne. Referaty te obejmowały: 1) organizacye przemysłu budowlanego wogóle, 2) stosunek władz do przemysłu, 3) ustawodawstwo budowlane, 4) bogactwa naturalne ziem polskich, 5) odbudowę świątyń, 6) statystykę zniszczonych budowli, 7) szkolnictwo zawodowe i słownictwo.

Nie mogąc w ramach ściśle określonego czasu przedstawić szczegółowych wniosków i odsyłając osoby bliżej interesujące się do programu Zjazdu, zaznaczyć musimy główne wytyczne samych wniosków.

A więc w dziedzinie organizacyi ogólnej Zjazd uchwalił nieodzowność zrzeszenia się wszystkich organizacyi przemysłu budowlanego, w celu obrony tego przemysłu i podniesienia poziomu zawodowego i ekonomicznego (wniosek p. Gustawa Martensa). W sprawie odbudowy — powołanie ogólno krajowej rejestracyi strat, ogniskującej również całość

W sprawie odbudowy świątyń (wnioski Arch. Jakimowicza i przemysłowca Pronaszki) uchwalono uznać Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości za instytucyę jedynie fachową w sprawach zabytków podlegających odbudowie, oraz za pośrednictwem Rady Głównej Opiekuńczej propagować racyonalną odbudowę świątyń przez przygotowanie sił fachowych, których brak daje się odczuwać zwłaszcza na prowincyi, oraz na rozwój dróg komunikacyjnych w celu ułatwienia dostawy materyałów przy jednoczesnem prowadzeniu ścisłej łączności pomiędzy budownictwem, a wytwórczością materyałów budowlanych.

Wobec braku naczelnej władzy krajowej uchwalono, na wniosek p. Rupiewicza, przemysł budowlany poddać pod zarząd ogólno-krajowego Wydziału budownictwa, który winien powołać do współpracy instytucye społeczne, przemysł budowlany reprezentujące.

odbudowy. (Wnioski inż. Telakowskiego z Sosnowca i arch. Mokłowskiego ze Lwowa).

Nad wyraz pilną sprawę przygotowania fachowych pracowników podmajstrzych, oraz powołania szkół zawodowych, uzasadniali w referatach pp. Sorokiewicz, Domaradzki i Wąsowicz.

Komisya szkolna, powołana przez Stowarzyszenie Przemysłowców Budowlanych przygotowała w odbitkach drukowanych program szkół zawodowych. Program ten w zarysie ogólnym przez Zjazd zaaprobowany, a ostatecznie ustalony w Komisyi Komitetu Wykonawczego Zjazdu, został przedstawiony Wydziałowi Szkolnemu Magistratu m. stoł. Warszawy, a będące w toku pertraktacye niewątpliwie doprowadzą do założenia od nowego roku szkolnego w Warszawie nowych szkół zawodowych przemysłu budowlanego. Dla informacyi zaznaczyć należy, że za rządów rosyjskich, wobec zupełnej niemożności zorganizowania się, sprawa ta z powodu przeszkód natury urzędowej była w zupełnem zaniedbaniu.

Również wielkiej doniosłości i znaczenia ogólnego organizacya zabezpieczenia bytu, pracy i inwalidności pracowników przemysłu budowlanego, nie korzystających w Królestwie z mocy ustaw rosyjskich, z państwowego prawa ubezpieczeń, z inicyatywy i przez Stowarzyszenie została paljatywnie zorganizowana w instytucyi Kasy Przezorności i Pomocy Pracowników przemysłu budowlanego, Kasa ta obecnie już jest czynna.

Surowce budowlane wogóle oraz materyały budowlane w Polsce. źródła ich nabycia i organizacya tej dziedziny, była omawiana w wyczerpujących referatach prof. Lewińskiego i arch. W. Jabłońskiego.

Jedno posiedzenie zostało specyalnie poświęcone ustawodawstwu budowlanemu, oraz związanym z nim zagadnieniom najpilniejszym, na tle praw w Królestwie obowiązujących, a więc adwokat Chabielski omawiał typ normalnej umowy budowlanej, a inżynierowie Pianko i Gnoiński sądy polubowne i arbitraże.

Wobec konieczności organizowania kredytu sprawy te omawiali w referatach pp. Gustaw Martens i Adolf Peretz, wskazując na różne formy kredytu, a mianowicie na kredyt fakturowy, towarowy i przemysłowy.

W ścisłej łączności z ideą ogólną unarodowienia przemysłu wogóle pozostaje zawsze sprawa polskiego słownictwa specyalnego, w wielu za-

wodach nie istniejącego, lub zachwaszczonego u nas naleciałościami z języka niemieckiego, utartemi w praktyce warsztatów. Sprawę tę podjął w referacie specjalnym p. Sęczkowski. W tej dziedzinie nad wyraz cennym i celowym byłby łaskawy udział sił filologicznych i zawodowych Krakowa i o tę współpracę, zmierzającą do uzdrowienia polskiej terminologii w imieniu Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych i Komitetu Wykonawczego Zjazdu usilnie prosimy, zaznaczając, że referat jest do dyspozycyi i że w tak świetnem zgromadzeniu znajdziemy chętne zaofiarowanie współpracy.

Postulaty omawiane w wygłoszonych referatach streszczone zostały w 80 wnioskach, przez Zjazd uchwalonych po dyskusyi i przekazanych do urzeczywistnienia specyalnemu Komitetowi Wykonawczemu. Komitet Wykonawczy został obdarzony przez plenum Zjazdu pełnomocnictwem reprezentowania ogółu przemysłu budowlanego, wobec władz miejskich i krajowych. Komitet ten, złożony z 24 osób, na czele którego stanął z wyboru pierwszy burmistrz Warszawy Piotr Drzewiecki, składa się z przedstawicieli wszystkich miast i dzielnic Polski, reprezentowanych na Zjeździe, rozpoczął swoją pracę i wystąpił z odnośnemi wnioskami do instytucyi i władz w najpilniejszych sprawach bieżących. Komitet ten podzielony został na 6 specyalnych sekcyi, a mianowicie: ogólną, sprawozdawczo-redakcyjną, budowlaną, ustawodawczo-prawną, ubezpieczeniową oraz szkolną i słownictwa, które przy udziale zaproszonych rzeczoznawców przygotowują materyały dla przyszłych prac prawodawczych.

Kończąc tę krótką relacyę o pracach Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych, które znalazły widomy swój wyraz w roczniku przez Stowarzyszenie wydanym w przeddzień Zjazdu, wierzymy mocno, że pomimo sztucznych podziałów w jednej znajdujemy się rodzinie i że każde drgnienie serca polskiego, zmierzające ku lepszej przyszłości „tej, co nie zginęła", czy serce to zadrga nad Wisłą szarą, czy też nad Wartą lub Niemnem, zawsze echem radosnem się odbija w sercach wszystkich, co myślą, marzą i wierzą, że po tej wojnie pozostaniemy nareszcie sami, ze swoimi i dla swoich.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Przemysł w prowincyach nadbałtyckich.

(zc)W prowincyach nadbałtyckich, szczególnie w Inflantach, posiada przemysł bardzo wielkie znaczenie.

Większa część fabryk znajduje się w Rydze. Również nie bez znaczenia jest przemysł w Estonii, szczególnie w Rewlu i w Narwie. Surowce przerabiane w fabrykach nadbałtyckich pochodzą w większej części z krajów zamorskich. Główną przyczyną tego szybkiego rozwoju przemysłu było wysokie cło przywozowe. Przemysł tych krajów znajdował się częściowo w rękach niemieckich. Dobre połączenia kolejowe z Rosyą i dobry materyał robotniczy wśród Estończyków wpłynęły również korzystnie na rozwój przemysłu.

Z gałęzi przemysłu przerabiających miejscowe surowce, należy wymienić przeróbkę drzewa i wyrób środków żywności. Bardzo wysoko rozwinięte jest młynarstwo; 240 gorzelni wyrabia rocznie 36 milionów l. spirytusu. Dla przemysłu chemicznego musi się surowiec sprowadzać; należy dalej wymienić fabryki cementu i szkła. Ciekawym jest zupełny brak cukrowni, zwłaszcza, że zarówno teren, jak klimat nadają się do uprawy buraków. Pewną przeszkodę dla rozwoju przemysłu stanowi zupełny brak węgla kamiennego w prowincyach nadbałtyckich; natomiast znajdują się w Inflantach i Estonii bagna na wielkich przestrzeniach. Bardzo rozwinięty był również przed wojną przemysł metalurgiczny i tkacki.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Postanowienia przewozowe dla cywilnego ruchu kolejowo-towarowego między Austryą a Ukrainą.

Dziennik rozp. dla kolei żel. i żeglugi z dnia 23. marca 1918 nr. 36 ogłasza, iż z dniem 25. marca 1918 otwarto ograniczony cywilny ruch towarowy z Ukrainą.

Wywóz towarów z Austryi do Ukrainy oraz przywóz towarów z Ukrainy do Austryi uskutecznia się przez stacye pograniczne Brody, Zbaraż, Podwołoczyska i Nowosielica, a to zasadniczo tylko za pośrednictwem Biura obrotowego (Warenverkehrs-Bureau) w Wiedniu I., Stubenring 8.

Przesyłki odprawia się do wymienionych stacyi pogranicznych, gdzie muszą być na nowo nadane. W obrębie kolei austryackich odbywa się przewóz na podstawie austro-węgierskiego regulaminu ruchu kolejowego.

O cenach przewozu zasięgnąć można informacyi w Biurze kolejowem Izby handlowej i przemysłowej.

Oprócz dokumentów, przepisanych dla każdej przesyłki z przeznaczeniem do wywozu załączyć należy do każdego listu przewozowego pozwolenie na wywóz względnie przywóz odnośnego towaru, wedle przepisanego wzoru. Do wywozu na Ukrainę dopuszczone są li tylko przesyłki całowozowe (Ostsendungen) nadane przez wyżej wymienione Biuro obrotowe w stacyach zbiorowych Wiedeń, dworzec kolei północno-zachodn., Kraków i Lwów.

Przesyłki te muszą być adresowane do Austryackiego Biura obrotowego w jednej z wymienionych stacyi granicznych. Pośrednicy nie są dopuszczeni ani jako nadawcy, ani jako adresaci. Listy przewozowe winny być zaopatrzone napisem „Ostsendung". Drogi, którą przewóz ma się odbyć (ruty) przepisać nie wolno. Powziątki i zaliczki, jakoteż ubezpieczenie czasu dostawy nie są dopuszczalne.

Reklamacye dodatkowe o zwroty na podstawie innego sposobu obliczania, jak n. p. przez przekartowanie i t. p. są wykluczone. Zleceń dodatkowych nadawcy nie uwzględnia się.

Pozatem należy dodać do każdej przesyłki listę ładunkową (Ost-Verladeschein), o którą nadawca winien się postarać w Biurze obrotowem.

Adresatem przesyłki może być tylko Biuro obrotowe we Wiedniu, w Krakowie lub we Lwowie.

W rubryce listu przewozowego do której się wpisuje zawartość przesyłki należy wpisać już przed nadaniem przesyłki „Zur Ostsendung laut Ostschein Zl.: . . . . ."

Przewoźne za przestrzeń od stacyi nadawczej, aż do stacyi zbiorowej opłaca się dopiero w stacyi zbiorowej. Zaliczki i powziątki są także do stacyi zbiorowej niedopuszczalne. Wyładowanie wzgl. ewentualne przeładowanie w stacyach zbiorowych uskutecznia Biuro własnym kosztem.

Przesyłki z Ukrainy do Austryi należy adresować do Biura obrotowego w dotyczącej stacyi granicznej, które zajmie się dalszą ekspedycyą aż do austryackiej stacyi przeznaczenia. Produkty, których obrotem zajmuje się Zakład dla obrotu zbożem, mogą być także adresowane do tego Zakładu w stacyi granicznej, który się również zajmie dalszą wysyłką.

Stosunki gospodarcze między Królestwem, a Austryą.

(zc.) Z końcem stycznia b. r. odbyło się w Warszawie konstytuujące zebranie „Towarzystwa dla badania stosunków gospodarczych Królestwa Polskiego z Monarchią austryacko-węgierską". Udział w zebraniu wzięli m. i. także przedstawiciele sfer urzędowych, jak polski minister skarbu, obok wiceministra skarbu oraz referenta dla spraw gospodarczych departamentu politycznego; pozatem zebranie składało się z wybitnych przedstawicieli kół bankowych, przemysłowych i handlowych. Zadaniem nowopowstałego Towarzystwa będzie badanie wzajemnych stosunków handlowych i przemysłowych między Królestwem Polskiem a monarchią austro-węgierską. W tym celu zamierza Towarzystwo nawiązać stałe stosunki z towarzystwami handlowemi i przemysłowemi w Austryi i na Węgrzech, dalej utworzyć biuro informacyjne dla członków oraz informować szerszy ogół za pośrednictwem odczytów, referatów i odpowiednich publikacyi, wreszcie ułatwiać nawiązywanie stosunków między kołami handlowemi i przemysłowemi obu krajów.

Założenie nowego banku polskiego.

(zc.) Jen.-gubernator w Lublinie zatwierdził statut „Banku ziemi lubelskiej w Lublinie". Wśród inicyatorów Banku znajduje się szereg wybitnych włościan; w skład komitetu założycieli weszli: Pp.: Rojowski, Starzyński, ks. Drucki-Lubecki, Sadlak, Supryn i Plutyński.

Ustawa zezwala Bankowi na kupno i sprzedaż nieruchomości, na wydawanie obligacyi do wysokości kapitału akcyjnego, na zakładanie filii w kraju i za granicą, oraz na wszelkie wogóle operacye bankowe.

W pierwszym rzędzie jednak ma Bank popierać, według intencyi założycieli, parcelacye i komasacye oraz zakładanie fabryk z rolnictwem związanych.

Kontrola Central wojennych.

Rząd przeprowadził niedawno kontrolę gospodarki pieniężnej wszystkich central wojennych i ogłosił, że pod tym względem wszystko jest w porządku. Niemniej jednak postanowił rząd częściej taką kontrolę przeprowadzać, i scentralizował tę kontrolę w utworzonym specyalnie na ten cel oddziale przy Urzędzie żywnościowym. Mamy więc — jak pisze „Przewodnik Kółek rolniczych" — obecnie „centralę nad centralami"!

Rozszerzenie fabryk Skody.

Jak donoszą z pilzneńskich kół przemysłowych zamierza fabryka broni Skody rozszerzyć swe zakłady przez założenie fabryki lokomotyw. Projekt ten jest już bliski urzeczywistnienia. Maszyny, wyrabiane w nowej fabryce mają być zaopatrzone w nowe, specyalne hamulce, które umożliwią szybszy jak dotychczas ruch pociągów, a z drugiej strony szybsze ich zatrzymywanie.

ZE ŚWIATA

Z jarmarku lipskiego.

(zc.) Wiosenny jarmark lipski cieszył się, jak donoszą pisma niemieckie, w roku bieżącym bardzo wielkiem powodzeniem: ilość wystawców przekroczyła 3600, ilość zwiedzających wyniosła 73 do 75 tysięcy osób. Popyt na towary wzrósł ogromnie w porównaniu do popytu na poprzednich jarmarkach wojennych, tak, że wystawcy bez żadnych starań pozbywali się szybko wszystkich towarów. Podwyższenie cen dochodzące nawet do 300% w stosunku do cen pokojowych, przyjmowali kupujący chętnie o ile zapewniono im dostawę w oznaczonym czasie. Szczególnie wystawcy z zakresu przemysłu ceramicznego, szklannego, i zabawkarstwa mogli już po pierwszych paru dniach jarmarku zamknąć swe kramy. Podobne stosunki panowały także w zakresie handlu przyrządami i naczyniami kuchennemi, tudzież wyrobami drewnianemi i żelaznemi, zwłaszcza w zakresie drobnych wyrobów.

Wogóle przemysł żelazny, podobnie jak i przemysł odnoszący się do wszelkiego rodzaju oświetlenia przedstawiał się bardzo dobrze, pomimo braku surowców. Bardzo poszukiwane były instrumenty muzyczne, począwszy od najbardziej artystycznych, a skończywszy na prostych harmonijkach, dalej różnego rodzaju fonografy i przyrządy do rozmawiania. wyroby z zakresu subtelniejszej mechaniki, zarówno użytkowe, jak i do poglądowej nauki w szkołach. wyroby skórzane i biżuterya oraz wogóle wyroby złote i srebrne; świetnie przedstawiał się również przemysł papierowy, pomimo wysokich cen. Na osobną wzmiankę zasługuje nader pomysłowy przemysł wyrobu bucików z najrozmaitszych materyałów zastępujących skórę. Jeszcze bardziej pomysłowymi w używaniu różnych środków zastępczych okazali się fabrykanci środków spożywczych i delikatesów. Duże zainteresowanie okazywała zwiedzająca publiczność dla przemysłu artystycznego, do którego należała m. i. bardzo dobra wystawa haftów bułgarskich i macedońskich. Przemysł chemiczno - techniczny. aptekarski i kosmetyczny obesłał w tym roku jarmark liczniej niż dawniej i osiągnął również duże zyski.

Z okazyi jarmarku postanowił lipski Związek przemysłu zabawkowego utworzyć specyalne towarzystwo dla sprowadzania i rozdziału surowców, potrzebnych do wyrobu zabawek, jako towarzystwo z ogr. poręką i z kapitałem zakładowym 100.000 marek.

Stosunki rolnicze w Bułgaryi.

(zc) Bułgarya jest przeważnie krajem małej własności. 98,8% gospodarstw należy do małych i średnich właścicieli, a zaledwo 1,2% gospodarstw, obejmujących 14,3% powierzchni uprawnej całego kraju, należy do wielkich właścicieli (posiadających więcej niż 30 ha ziemi). W szczególności przedstawia ustrój ziemski w cyfrach jak następuje:

Mała własność:

424,898 (do 2 ha) = 45,5% wszystkich gospodarstw
386,728 (od 2—10 ha) = 41,4% wszystkich gospodarstw
111,732 (od 10—30 ha) = 11,8% wszystkich gospodarstw.

Średnia i wielka własność:

9,173 (od 30—100 ha)
936 (ponad 100 ha).

Przeciętna ilość ziemi należąca do jednego gospodarstwa wynosi 5 ha. Bułgarzy oceniają dostatecznie wartość kooperatywy i bardzo często łączą się w związki drobnych właścicieli między sobą, albo drobnych właścicieli z większymi.

Według ostatniego spisu ludności wynosi ludność rolnicza 3,108.816 osób t. j. 77% ogółu mieszkańców Bułgaryi. Głównym środkiem wyżywienia ludności bułgarskiej jest pszenica, żyto i kukurudza. W latach 1903 do 1912 uprawiono przeciętnie

pod pszenicę 1,008.521 ha
„ żyto 192.629 „
„ ziarno mieszane 91.385 „
„ kukurudzę 551.788 „

W roku 1916/17 natomiast uprawiono:

pod pszenicę 1,211.987 ha
„ żyto 260.407 „
„ kukurudzę 764.972 „

Całą produkcyę zbóż liczą na 22 miliony q. Plony te mogą być powiększone, zwłaszcza gdy rozpowszechni się bardziej używanie maszyn rolniczych w Bułgaryi.

Redaguje: Komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński. Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.